

# Henryk Markiewicz

---

## O specyficznych cechach literatury jako formy świadomości społecznej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 42/2, 353-361

---

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

HENRYK MARKIEWICZ

O SPECYFICZNYCH CECHACH LITERATURY  
JAKO FORMY ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ

Dotychczasowe dyskusje na temat stosunku literatury do bazy i nadbudowy dotyczyły głównie zagadnienia wspólnego dla wszystkich form świadomości społecznej: były próbą odpowiedzi na pytanie, czy nadbudowa obejmuje wszystkie zjawiska ideologiczne istniejące na danym etapie rozwoju społeczeństwa? Ale odpowiedź na to pytanie jest uzależniona od tego, czy przez bazę będziemy rozumieć całokształt istniejących na danym etapie stosunków produkcji, czy też tylko panujący typ stosunków produkcji. Jeśli przyjąć pierwszą alternatywę, wówczas wszystkie zjawiska ideologiczne na danym etapie rozwoju społeczeństwa zaliczyć należy do nadbudowy. Jeśli drugą — wówczas stwierdzimy, że na określonym etapie rozwoju społecznego istnieją zjawiska ideologiczne, które należą do nadbudowy, to jest spełniają funkcję służebną wobec bazy (rozumianej jako panujący typ stosunków produkcji), i takie, które do nadbudowy nie należą, wręcz przeciwnie, atakują ją i rozkładają. Czym są zatem w stosunku do bazy i nadbudowy? Są to albo resztki nadbudowy, przynależnej do zlikwidowanej już bazy, utrzymujące się wtedy, gdy również pozostałości dawnej bazy się utrzymały. Są to dalej zalążki przyszłej nadbudowy, wyrastające częściowo ze sprzeczności między nowym poziomem rozwoju sił wytwórczych a starymi stosunkami produkcji, z nowych potrzeb rozwoju materialnego życia społeczeństwa, częściowo — już z nowych stosunków produkcji, pomimo trudności rozwijających się w łonie istniejącej jeszcze starej formacji.

Są to wreszcie idee uciskanych mas pracujących, wyrastające z istniejącej bazy, ale skierowane przeciw niej, antagonistyczne wo-

bec panujących ideologii. Idee te — aż do pojawienia się marksizmu — nigdy nie przekształcały się z biegiem historii w nadbudowę, często w swym pozytywnym programie były regresywno-utopijne. W ciągu minionych wieków idee te, dynamizując najczęściej masy ludowe do walki przeciw istniejącej bazie — działały pośrednio na rzecz zwycięstwa nowej bazy, na rzecz zwycięstwa nowej klasy eksploatatorskiej, która zbierała owoce owej walki. Socjalizm marksistowski jest pierwszą w historii ideologią klasy pracującej i wyzyskiwanej, która stała się nadbudową, nadbudową bazy socjalistycznej, która powstała w ZSRR i powstaje w krajach demokracji ludowej.

Oczywiście, że podane tu propozycje interpretacyjne nie rozwiązują jeszcze trudności, jakie nastęrczyć mogą konkretne utwory. (Np. czy romantyczna poezja rewolucji konserwatywnej, skierowana przeciw Rosji carskiej, politycznej ostoi feudalnej reakcji w całej Europie, ale nie wymierzona przeciw bazie feudalnej w Polsce, należy do jej nadbudowy?).

Pamiętać trzeba, że pisarz nie zawsze jest konsekwentnym medium swojej klasy, że w jednym utworze — w *Gulliwerze*, w *Panu Tadeuszu*, w *Zmartwychwstaniu* — występować mogą różne, a nawet antagonistyczne tendencje ideologiczne. W dalszym ciągu wróć jeszcze do tych spraw.

Tak rozumiejąc nadbudowę chciałbym się tu zająć nie stosunkiem literatury do nadbudowy, ale specyfiką literatury jako formy świadomości społecznej. Wydaje mi się, że specyfikę literatury wydobędziemy najsprawniej, ustawiając ją w opozycji do ideologii. Przez ideologie rozumiem takie formy świadomości społecznej, jak nauki społeczne, poglądy polityczne i prawne, filozofia, etyka, a więc formy świadomości społecznej w genezie — klasowo uwarunkowane, w treści — klasowo zróżnicowane, w funkcji — klasowo kierunkowe, aktywne wobec bazy, i to zarówno te, które istniejącą bazę utrwalają, jak i te, które ją atakują i rozkładają. (W toku tych rozważań, mówiąc o uwarunkowaniu ideologii i innych zjawisk świadomości społecznej, przyjmujemy jako udowodnioną ich zależność nie tylko od bazy, ale od walk klasowych i narodowych, od instytucji politycznych, prawnych, kulturalnych i odwrotne znów oddziaływanie jednych na drugie, współzależność poszczególnych ideologii między sobą oraz ich zależność od istniejącego już dorobku ideologicznego i narodowego układu psychicznego).

Zazwyczaj specyfikę literatury i innych dziedzin sztuki badacze marksistowscy — idąc za Bielinskim — wydobywają przez porównanie jej z nauką, zwłaszcza z naukami społecznymi (dotychczasowe wyniki dyskusji w ZSRR pozwalają bez wahania zaliczyć nauki społeczne, co najmniej w ich partiach interpretacyjnych, uogólniających i oceniających, do sfery ideologii).

Nauka, zaczynając od obserwacji poszczególnych zjawisk życia, uogólnia te pojedyncze spostrzeżenia i dochodzi do ogólnych pojęć oraz odkrywa prawa kierujące tymi lub innymi zjawiskami.[...] Inaczej rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o sztukę. W sztuce wynik poznania występuje zawsze nie w oderwanej formie pojęcia, lecz w konkretnie zmysłowej formie obrazu. Wszelkie uogólnienia zawarte w dziełach sztuki są urzeczywistniane zawsze w formie jednorazowego faktu[...] (G. Niedosziwin, *O stosunku sztuki do rzeczywistości*, Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki. t. 3—4, 1950, s. 165—166).

To słuszne rozróżnienie, opatrzone zresztą zastrzeżeniem, że granice między naukowym a artystycznym myśleniem nie są absolutne, nie wystarcza jednak — jak sądzę — dla wydobycia specyfiki twórczości artystycznej, *resp.* literatury.

Literatury nie można postawić w jednym szeregu z ideologiami nie tylko dlatego, że posługuje się ona systemem obrazów, a nie pojęć. Zachodzą tu również inne różnice.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że w literaturze występują specyficzne odpowiedniki nie tylko poglądów naukowych, ale także filozoficznych, prawnych, moralnych, religijnych, krótko mówiąc — poglądów ze wszystkich dziedzin ideologicznych.

W jakiej formie te elementy ideologiczne są realizowane na terenie dzieła literackiego? Czasem są to wypowiedzi *expressis verbis*, stosunkowo łatwo przekładalne na język publicystyki politycznej, nauk społecznych czy filozofii. Tu będą należały np. wypowiedzi Podkomorzego i Walerego w *Powrocie posła*, wiersze programowe Asnyka, modlitwa Konrada w *Wyzwoleniu*, komentarz autorski w trylogii Żeromskiego. Czasem ta wypowiedź ideologiczna będzie zaszyfrowana wskutek stosowania specyficznej, metaforycznej czy symbolicznej, techniki poetyckiej (np. *Żeglarz* Mickiewicza, *Kowal* Staffa).

Odmienny, specyficznie literacki równoważnik poglądu ideologicznego to wypowiedzi, poprzez które kształtują się w świadomości

czytelnika obrazy pewnych stanów psychicznych, postaci i przebiegów zdarzeń, będące swoistym uogólnieniem zjawisk rzeczywistości obiektywnej, prowadzące do pewnych wniosków ideologicznych, oddziaływające na praktykę społeczną odbiorców. Należą tu nie tylko utwory epickie i dramatyczne, ale także tzw. liryka sytuacyjna, bliska swoim charakterem wypowiedziom postaci w utworze dramatycznym (np. *Pieśń żołnierza* Mickiewicza, *Niewinnej duszeczce* Syrokomli, *Dumka Mazepy* Zaleskiego). Oczywiście, istnieją takie utwory pograniczne, przy których interpretacji wahamy się, czy ich sens ideologiczny pokrywa się z wypowiedzianymi w nich poglądami, czy też opiera się na wnioskach oceniających, które dotyczą fikcyjnego podmiotu tej wypowiedzi (tak „opalizującym” utworem jest np. satyra Krasickiego *Do króla*).

Trzeba tu również zwrócić uwagę na dwa inne problemy: 1. między poglądami ideologicznymi wyrażonymi *expressis verbis* a wymową obrazów artystycznych może zachodzić sprzeczność (słynny przykład Balzaka); 2. ta wymowa ideologiczna obrazów artystycznych jest mniej jednoznaczna niż sens analogicznych poglądów wyrażonych językiem pojęciowym i w większej mierze ulega modyfikacjom w zależności od świadomości ideologicznej odbiorcy, która jest tu również czynnikiem aktywnym. Stąd historycznie stwierdzona funkcja społeczna utworu literackiego niekiedy nie pokrywa się z jego właściwym sensem ideologicznym (*Konrad Wallenrod*, który zawierał w sobie elementy krytyki rewolucji typu dekabrystowskiego, został przyjęty jako wezwanie do niej), stąd ten sam utwór — np. *Przedwiośnie* — spełniał wobec różnych odbiorców różną funkcję ideologiczną. Oczywiście, ta wielokierunkowość często jest po prostu wynikiem sprzeczności w immanentnej wymowie ideologicznej utworu.

Podsumowując stwierdzamy, że w literaturze znajdujemy specyficzne odpowiedniki poglądów z różnych dziedzin ideologicznych.

Ale ideologie nie wypełniają przecież całego zakresu świadomości społecznej. Należą do niej — oprócz języka, nauk przyrodniczych (w jakim stopniu — to sprawa dyskusji) — także takie zjawiska, jak różne uczucia, nastroje, popędy, nawyki, rysy charakteru danej klasy czy narodu, wytwarzające się pod wpływem oddziaływania warunków ich materialnego życia. Oczywiście, materializm historyczny nie oddziela tych zjawisk nieprzekraczalną granicą od ideologii, ale ich również z ideologią nie utożsamia. Na wczesnych etapach rozwoju społecznego niektóre z nich stanowią załączki nie

rozwinętych jeszcze ideologii, później łączą się z poglądami ideologicznymi stosunkiem współzależności i łącznego występowania. Otóż w literaturze występują nie tylko odpowiedniki poglądów ideologicznych, ale także odpowiedniki wymienionych tu innych zjawisk świadomości, określonych przez klasyków marksizmu — w odróżnieniu od ideologii — nazwą psychologii społecznej. Idea ewolucyjnego postępu, równouprawnienie kobiet, filantropijne zapobieganie nędzy — te poglądy wchodziły w skład zarówno burżuazyjnych ideologii jak i — w odpowiedniej transpozycji — w skład burżuazyjnej literatury. Ale zawartość takich wierszy, jak tren *Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim*, wiersz *Na Alpach w Splügen* czy Norwidowa *Moja piosnka* — choć oczywiście uzależniona od ówczesnych warunków materialnych życia społecznego, choć oczywiście powiązana z poglądami filozoficznymi, moralnymi itd. i ukształtowana przez nie — zawartość ta nie da się zinterpretować jako tylko odpowiednik czy równoważnik literacki tych poglądów. Zawartość ta sięga w inną dziedzinę, w dziedzinę tzw. psychologii społecznej. Powtarzam, nie idzie tu o to, by ideologię i psychologię społeczną absolutyzująco przeciwstawiać, ale żeby je rozróżniać.

Otóż druga różnica między literaturą a ideologiami polega na tym, że obok odpowiedników poglądów ideologicznych występują w niej odpowiedniki zjawisk psychologii społecznej.

Weźmy teraz taki szereg zjawisk świadomości społecznej: uznanie własności prywatnej za rzecz nienaruszalną, liberalizm, światopogląd idealistyczny, litość dla nędzy, przywiązanie do krajobrazu ojczystego, miłość do własnego dziecka. Wszystkie te elementy świadomości, wzięte zarówno z dziedziny ideologii jak i psychologii społecznej, są historycznie zmienne, są wytworem rozwoju społecznego. „Świadomość od samego początku jest produktem społecznym i pozostaje nim, jak długo w ogóle istnieją ludzie” (Marks, *Dziela*, wyd. ros., IV, 21). Stwierdzimy dalej, badając je w społeczeństwie klasowym, że wszystkie one są w jakiś sposób nacechowane klasowo. Ale udział czynnika klasowego nie jest w nich jednaki. Jedne są ze swej istoty klasowe, tzn. zdeterminowane całkowicie przez sytuację danej klasy w stosunkach produkcji; te spełniają najbardziej wyrazistą, aktywną funkcję klasową. Inne są w swej genezie i wyglądzie także nacechowane klasowo, ale uczestniczą w nich również elementy zbieżne z analogicznymi zjawiskami świadomości innych klas społecznych. Charakter tych zjawisk jest więc w części międzyklasowy, czasem nawet międzyformacyjny.

Transpozycje literackie tych zjawisk mogą być przyswajalne przez różne klasy; to jednak nie przekreśla jeszcze — jak zobaczymy — ich klasowej funkcji.

Kiedy Kochanowski w *Satyrze* kostycznie narzeka, że „nie masz dziś w Polsce — jedno kupcy a rataje”, a w którejś elegii łacińskiej, wręcz przeciwnie, nawołuje do handlu zbożem, to w obu wypadkach wyraźna jest klasowa geneza i klasowa funkcja tych poglądów (w pierwszym utworze — hamująca, w drugim — przyspieszająca rozwój feudalnej bazy).

Kiedy czytamy pieśń *Serce roście patrząc na te czasy*, i tu poprzez optymistyczną afirmację pięknego i radosnego świata dostrzegamy afirmację istniejącej wówczas feudalnej bazy. Ale została ona przetransponowana i uogólniona poetycko w taki sposób, że utwór ten, rozumiany jako afirmacja doczesnej rzeczywistości, nie jest związany tylko z tą klasą i z tą bazą, której pierwotnie służył.

Niewątpliwie ideolog szlachecki przemawia w pieśni o spustoszeniu Podola. Ale wyrażając ból patriotyczny z powodu najazdu tureckiego, ostro krytykując nierządność szlachecką, Kochanowski był reprezentantem swej klasy i zarazem wyrażał interesy ogólnonarodowe. (Społeczeństwo polskie XVI w. nie stanowiło wówczas, oczywiście, narodu w ścisłym znaczeniu tego słowa. W rosyjskiej terminologii marksistowskiej należałoby tu użyć słowa народ (nie: нация), którego nie można jednak oddać polskim terminem „lud”).

Czytając *Treny* raz po raz uświadamiamy sobie, że tak mógł odczuwać jedynie szlachcie polski XVI w., i to szlachcie humanista, który cieszył się nadzieją, że na córkę jego „nie tylko cząstka ziemieńska, ale i lutnia dziedzicznym prawem spaść miała”. Ale dzisiejszy czytelnik, stwierdzając to klasowe zabarwienie *Trenów*, nie dostrzega już funkcji ideologicznej ich fragmentów epicedialnych, niefilozoficznych.

Wreszcie w tychże samych *Trenach* znajdziemy autonomiczne fragmenty liryczne, nie nacechowane szlachecko-humanistycznym światopoglądem, a zbliżające się do ludowych płaczów i prawdopodobnie genetycznie od nich uzależnione (np. tren VII *Nieszczęsne ochędostwo, żalosne ubiory...*). Tym bardziej więc dla dzisiejszego czytelnika pozbawione są one jakiejś klasowej kierunkowości.

Jakie wnioski można wyprowadzić z tych rozważań? Pierwszy wniosek jest chyba niewątpliwym: ideologiczny, tj. klasowo kierunkowy, w ostatecznym rachunku aktywny wobec bazy charakter

utworu literackiego nie zawsze występuje z jednakową wyrazistością i intensywnością. Ale nasuwa się i wniosek drugi, dalej idący, że istnieją utwory, takie jak owe fragmenty *Trenów*, które były i są ideologicznie nieaktywne. Otóż do takiego wniosku nie mamy prawa. Nie można bowiem mechanicznie przenosić rezultatów analizy aspektu ideologicznego określonych zjawisk świadomości współczesnej — na świadomość minionych okresów historycznych. Zjawisko świadomości dzisiaj klasowo mało aktywne lub nawet obojętne (choć, oczywiście, odpowiadające warunkom materialnym życia społecznego, gdyż w przeciwnym wypadku uległoby zanikowi) mogło posiadać różny stopień aktywności ideologicznej w różnych okresach historycznych.

Tak więc np. tzw. „wieczne uczucia” nie są ani odwieczne, ani nie są tylko uczuciami (bo łączą się z określonymi poglądami ideologicznymi), ale rzeczywiście są w pewnej mierze międzyklasowe i międzyformacyjne. Tylko każda klasa i każdy okres znacznie je modyfikuje, nadto zaś dla różnych klas i różnych okresów odmienna jest ich funkcja w życiu społecznym, a więc i aktywność ideologiczna. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do utworów będących literacką transpozycją takich zjawisk. Marksistowskie badania historycznoliterackie dowiodły, że np. motyw rozpaczony z powodu zawodu miłosnego jest dla okresu sentymentalizmu wykładnikiem protestu przeciw współczesnej rzeczywistości, że wprowadzenie w w. XVI sfery intymności, wewnętrznych przeżyć jednostki do poezji zwracało się przeciw teologicznemu światopoglądowi średnio-wiecznemu, stawało się więc czynnikiem aktywnym w wewnątrzklasowych walkach ideologicznych klasy feudalnej, że wyjaławianie literatury z problematyki społecznej, „nastawienie” literatury na opis czysto fizjologicznych doznań człowieka jest przejawem właśnie klasowej taktyki współczesnej burżuazji na terenie twórczości artystycznej.

Oczywiście, że oddziaływanie utworu literackiego nie ogranicza się do tak zamaskowanej funkcji ideologicznej; nie zawsze bywa ona zauważana przez samego twórcę i prawidłowo odczytywana przez czytelników (stąd np. błędna ocena symbolizmu u W. Nałkowskiego), działa jakby podskórnie. Często funkcja ta się zatracza, podczas gdy utwór nie przestaje estetycznie dalej oddziaływać (np. *Treny*). Czy jednak pozostaje wówczas tylko obojętną już klasowo transpozycją obojętnych klasowo zjawisk świadomości, czy



nie nabiera nowych funkcji ideologicznych — to oddzielne zagadnienie, wymagające po prostu szczegółowych badań. Nie przesądzając ich wyniku, można postawić hipotezę, że oddziaływanie takich utworów nie ogranicza się do tej nowej funkcji ideologicznej. Wydaje mi się, że problematyka zmienności funkcji ideologicznej utworu literackiego jest sprawą ogromnie ważną dla marksistowskiego historyka literatury, któremu nie wolno ugrzęznąć w martwym historyzmie, którego stosunek do utworów literackich przeszłości powinna przede wszystkim określać ich rola w ukształtowaniu świadomości narodu socjalistycznego. Ta uwaga nie prowadzi do przekreślenia perspektywy historycznej w prawidłowej percepcji utworu literackiego; trzeba jednak pamiętać, że perspektywa taka, trudno zresztą w masowej skali czytelniczej osiągalna, nie jest nigdy samoistna, że nie możemy jej oddzielić w naszym przeżyciu estetycznym od aktualizującej interpretacji utworu.

Problematyka ideologicznej funkcji środków stylistycznych wymaga odrębnego rozpatrzenia. Rozpatrując literaturę tylko od strony jej treści, stwierdziliśmy, że nie będąc ideologią w uściślonym znaczeniu tego słowa i zawierając w sobie poszczególne elementy niejednakowej lub nawet wątpliwej aktywności ideologicznej, jest ona jednak *sui generis* ideologiczną formą świadomości społecznej, aktywną wobec klas społecznych, aktywną wobec bazy. W społeczeństwie klasowym literatura nie może nie być klasowa. W społeczeństwie budującym socjalizm literatura, tworzona przez świadomych jego budowniczych, nie może nie być partyjna.

Dlatego też poglądy artystyczne, względnie literackie — a więc zasadnicze postulaty stawiane twórczości i kryteria jej oceny, sprecyzowane teoretycznie, bądź też dające się wyprowadzić z artystycznych realizacji — poglądy te należą do sfery ideologii. Klasową kierunkowość tych poglądów można odcyfrować analizując ich stosunek do literatury i sztuki realistycznej, jako twórczości odpowiadającej interesom klas postępowych i stosunkowo najpełniej odzwierciedlającej sytuację i (pośrednio) interesy mas ludowych. Tę klasową kierunkowość można jednak sprecyzować tylko rozpatrując teorie estetyczne w powiązaniu z konkretną sytuacją historyczną: ona pozwoli zrozumieć, że walka Brodzińskiego z egzaltacją i entuzjazmem była walką z przygotowaniem do rewolucji szlacheckiej, że kampania Sygietyńskiego przeciw powieści tendencyjnej była wyrazem rozczarowania do rezultatów postępu kapitalistycznego, że hasła

formalistyczne w burżuazyjnej estetyce wynikają z lęku ginącej klasy przed prawdziwym obrazem rzeczywistości, że wreszcie ideologowie klasy robotniczej — jedynej klasy zainteresowanej w pełnym i konsekwentnym poznaniu rzeczywistości — stworzyli teorię i praktykę jedynie konsekwentnego, wolnego od ograniczeń i zniekształceń realizmu, realizmu socjalistycznego.